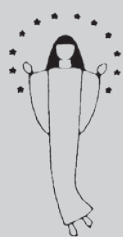


Nr 1 (209) styczeń 2017

MIESIĘCZNIK PARAFII WNEBOWZIĘCIA
NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY W KATOWICACH

Rok XIX



pielgrzym

W Nowy Rok z Maryją



*Maryjo, z Ducha i Miłości,
Maryjo z ciemną twarzą,
Swoimi drogami nas prowadź.
Bądź z nami zawsze, w każdej chwili naszej codzienności,
Ześlij Radość i Nadzieję.*

(Z Litanii pielgrzyma)

W numerze m.in.:

Kolędniczy z Witebska - str. 6

Słowo ks. Marcina - str. 7

Wieści z Francji - str. 10

OGŁOSZENIA PARAFIALNE

■ Od 16 stycznia rozpoczynają się dwutygodniowe szkolne ferie zimowe. W tym czasie nie będzie spotkań grup parafialnych.

Uczniom, nauczycielom i rodzicom życzymy bezpiecznego, udanego zimowego wypoczynku.

■ 21 i 22 stycznia przypadają Dzień Babci i Dzień Dziadka. Pamiętajmy o seniorach naszych rodzin w modlitwie i życzeniach.

■ W czwartek 2 lutego święto Ofiarowania Pańskiego zwane świętem Matki Bożej Gromnicznej. Msze św. w tym dniu o godz. 6.30, 8.00 i 18.00, podczas których święcimy świece. Wieczorną Mszę św. połączymy z uroczystym nabożeństwem maryjnym. Jest to także Światowy Dzień Życia Konsekrowanego.

■ W sobotę 11 lutego - Wspomnienie NMP z Lourdes i Światowy Dzień Choroego. Tego dnia odwiedzimy również chorych i starszych parafian.

■ Od stycznia wtorkowe nabożeństwa o wstawiennictwo świętych Michała Archanioła, św. Antoniego, św. o. Pio i św. Józefa będą tylko po porannych Mszach św. o godz. 8.



CHRYZTY

11.12.2016 Jakub Jodłowski
11.12.2016 Maria Leśniewska
11.12.2016 Tymon Weps
18.12.2016 Emily Tomaszewski
27.12.2016 Ada Jagiełka



ŚLUB

28.12.2016 Marcin Pczycki i Beata Bańka



ZMARLI

Marian Kuliga, l. 80, ul. Sikorskiego
Krystyna Cholewa, l. 69, ul. Sikorskiego
Teresa Małecka, l. 70, ul. Sikorskiego
Tadeusz Mazepa, l. 80, ul. Graniczna
Janina Baran, l. 75, ul. Sowińskiego
Andrzej Gawlikowski, l. 75, ul. Sikorskiego
Maria Gorlewicz, l. 76, ul. Graniczna
Krzysztof Leputa, l. 67, ul. Graniczna
Robert Marszałek, l. 39, ul. Sowińskiego
Jakub Karczmarz, l. 81, ul. Sikorskiego
Krystyna Perzyńska, l. 88, ul. Sowińskiego

DUSZPASTERSTWO

MSZE ŚW. W NASZYM KOŚCIELE:

■ W NIEDZIELE:

o godz. 8, 9³⁰, 11⁰⁰, 12³⁰, 16⁰⁰ i 19⁰⁰

14³⁰ dla podopiecznych Sióstr
Misjonarek Miłości

Sakrament Chrztu św. i tzw. roczki
(I rocznica Chrztu św.) - w II niedzielę
miesiąca na Mszy św. o 12³⁰.

■ W TYGODNIU:

o godz. 6³⁰ (z wyj. sobót), 8⁰⁰ i 18⁰⁰

- w piątki o godz. 8⁰⁰ dla seniorów,
- Msza św. szkolna w I piątki m-ca o 16³⁰.
- Msza św. z udziałem młodzieży w I piątki
miesiąca o 19⁰⁰.

NABOŻEŃSTWA W CIĄGU ROKU
KOŚCIELNEGO:

■ Nieszpory niedzielne i świąteczne
o godz. 17⁰⁰.

■ Nowenna do MB Nieustającej Pomocy
w środy po wieczornej Mszy św.

■ Całodzienna adoracja Najświętszego
Sakramentu w czwartki w nowej kaplicy
po porannej Mszy św. o godz. 8⁰⁰ do
Mszy św. wieczornej. Po tej Mszy św.
jeszcze godzinna adoracja w kościele.

■ Nabożeństwo do Najświętszego Serca
Pana Jezusa w I piątek miesiąca po
Mszy św. o godz. 8⁰⁰.

■ Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego
w III piątek miesiąca po Mszy św.
o godz. 8⁰⁰ i 18⁰⁰.

■ Nabożeństwo do świętych - we wtorki
po Mszach św. o 8⁰⁰ i 18⁰⁰.

■ KANCELARIA PARAFIALNA:

- poniedziałek - 8³⁰ - 11⁰⁰,
- wtorek - 14³⁰ - 17³⁰,
- środa - kancelaria nieczynna,
- czwartek - 8³⁰ - 11⁰⁰ i 14³⁰ - 17³⁰,
- piątek - 8³⁰ - 11⁰⁰.

■ KATOLICKI TELEFON ZAUFANIA
(32) 253-05-00 czynny całą dobę. Porady:
prawnik, lekarz, psycholog, ksiądz.

Parafia Wniebowzięcia NMP w Katowicach
40-018 Katowice, ul. Graniczna 26
tel. (32) 255 48 72

Konto: BSK S. A. VII O/Katowice
nr 68 1050 1214 1000 0007 0030 4934

www.graniczna.katowice.pl
poczta@graniczna.katowice.pl

TERMINARZ SPOTKAŃ

ŻYWY RÓŻANIEC

w I sobotę mies. Msza św. o godz. 8.00,
po niej 1 cz. Różańca św.



■ ■ ■

DZIECI MARYI

w soboty o godz. 10.30



■ ■ ■

LEGION MARYI

w środy o godz. 16.30



■ ■ ■

KRĄG BIBLIJNY

w poniedziałki o 18.45



■ ■ ■

PARAFIALNY ZESPÓŁ CARITAS
według potrzeb



■ ■ ■

GRUPA MŁODZIEŻOWA

w piątki po Mszy św. wieczornej



■ ■ ■

ODNOWA W DUCHU ŚW.

w środy o 19.00 (w DA pod wieżą)



■ ■ ■

MINISTRANCI

w I czwartki po Mszy św. wieczornej,
w II, III i IV sobotę o godz. 9.00



■ ■ ■

KOŚCIÓŁ DOMOWY

w jedną z sobót miesiąca



■ ■ ■

GRUPA LEKTORÓW

poniedziałek po I piątku mies. o godz. 18.45



■ ■ ■

APOSTOLSTWO DOBREJ ŚMIERCI

spotkania i wyjazdy po ogłoszeniu



■ ■ ■

GRUPA ŚW. MARTY

w piątki po Mszy św. o godz. 8.00



■ ■ ■

ZWIĄZEK GÓRNOŚLĄSKI

Koło Katowice-Śródmieście
III czwartek mies., o godz. 18.00



■ ■ ■

WSPÓLNOTA NEOKATECHUMENALNA

we wtorki i środy o godz. 19.00

Eucharystia w sobotę

Spotkania w salkach na I piętrze domu katechet.



MIESIĘCZNIK PARAFIALNY

Redaguje Zespół: ks. Zbigniew Kocoń, Wanda
Niedziela, Beata Urban, ks. Szymon Melerowicz,
ks. Marcin Socha

Współpraca: Kamila Falińska, Julia Karkowska,
Andrzej Klukowski, Dorota Klukowska

Wydaje Parafia WNMP w Katowicach

e-mail: pielgrzymwnmp@interia.pl

Druk: Kaga-Druk, Katowice,

tel. (32) 255-34-18, 209-05-48



Słowo Proboszcza

Drodzy Czytelnicy Pielgrzyma!

Już na dobre rozpoczął się nowy Rok Pański 2017. Nasze wspólne „Pielgrzymowanie” wkracza w nowy etap; w roku wielkich jubileuszy maryjnych wraz z Maryją, naszą Patronką pragniemy przyjąć i przeżywać po Bożemu dar nowego czasu.

W naszej parafii zakończyła się właśnie kolęda. Wdzięcznym sercem myślę o wielu niezapomnianych spotkaniach na modlitwie z Bożym błogosławieństwem i o rozmowach, które budowały bliższe, duszpasterskie relacje i atmosferę życzliwości w naszej parafialnej wspólnocie. Dziękuję wszystkim, którzy w tym świątecznym czasie okazali inną dojrzałość swojej wiary. Bóg zapłać również za każde życzliwe słowo i za każdy dar materialny na potrzeby naszego kościoła.

Być może odwiedziny duszpasterskie – z uwagi na ramy czasowe – nie pozwalają na dłuższe rozmowy o życiu parafii, niemniej czasem udało się porozmawiać o tym, co dla nas ważne. Raduje serce stwierdzenie niektórych parafian, że w naszym kościele dobrze się modli, że mamy dobry klimat do wspólnej modlitwy. Niektórzy parafianie wyrażają już od dłuższego czasu pragnienie, aby w liturgii korzystać z bardziej nowoczesnych, dostępnych dzisiaj wyświetlaczy tekstu, aby śpiew w kościele stał się pełniejszy. Postaramy się wyjść naprzeciw tym oczekiwaniom już w najbliższym czasie. Niektórzy parafianie prosili również, by zwracać uwagę na piękne podchodzenie i odchodzenie podczas Komunii św. Trudno komuś w kościele tak bezpośrednio zwracać uwagę, ale rzeczywiście, jeśli ktoś odchodzi od Komunii św. i kręci się wokół własnej osi lub wchodzi komuś w drogę, to może to być irytujące i powoduje pewne zamieszanie. Pozostaje prosić wszystkich o procesyjne podchodzenie do ołtarza i odchodzenie na stronę zewnętrzną.

Niektóre osoby niepokoi również fakt, że na chórze przebywają czasem dzieci bez opieki dorosłych. Rzeczywiście, dla bezpieczeństwa naszych pociech, takie sytuacje nie powinny mieć miejsca. Postaramy się umieścić przed wejściem na chór stosowną informację.

Jeśli chodzi o plany duszpasterskie na bieżący rok, to pragniemy przede wszystkim przeżywać w naszej wspólnocie Rok Maryjny, a jednym z najważniejszych wydarzeń będą wrześnie misje parafialne. O tym zresztą wspominałem już w poprzednim numerze Pielgrzyma.



Trwa nawiedzanie rodzin naszej parafii przez ikonę MB Częstochowskiej.

Zapraszamy Parafian, rodziny, osoby samotne, grupy sąsiadów do przyjmowania pielgrzymującego jasno-górskiego obrazu, by zjednoczyć się we wspólnej modlitwie.

Termin wypożyczenia ikony ustalamy w kancelarii i w określonym dniu po wieczornej Mszy św. zabieramy ją do domu, zwracając następnego dnia przed godz. 18.

Dotykając tematyki bardziej przyjemnej, chciałbym zapowiedzieć, że z wiosną musimy dokonać całkowitej rozbioru baraku, który już ledwo stoi w naszym parafialnym ogrodzie. Pomysł postawienia w tym miejscu kaplicy przedpogrzebowej nie spotkał się z aprobatą znacznej części parafian, poważne zastrzeżenia co do tego pomysłu ma również Rada Parafialna. Miejsce pozostałe po baraku chcemy więc zagospodarować w ten sposób, aby służyło celom parafialnym, być może również z możliwością dojazdu od ul. Prostej. Wiąże się to również z przemyśleniem na nowo urządzenia ogrodu, aby był także dobrym miejscem dla spotkań grup parafialnych i organizacji festynów. Za tym pomysłem zdecydowanie opowiedziała się również nasza Parafialna Rada. Jej zdaniem nie ma też konieczności malowania po raz kolejny naszej wieży, skoro nie ma aktualnie potrzeby jej remontowania. Różnica w kolorze w odniesieniu do bryły kościoła nie jest szczególnie rażąca, zaś koszt malowania byłby zapewne spory.

Otwarty jest natomiast temat nowych ławek w dolnej części naszego kościoła. Znacząca większość pytan parafian widzi potrzebę stopniowej wymiany dotychczasowych ławek pochodzących ze starego kościoła, ze wszystkimi dodatkowymi miejscami siedzącymi. Myślę, że będzie to jedna z najbliższych inwestycji, jakie nas czekają. Chcemy również dokończyć prace związane z doświetleniem kościelnego wnętrza.

Chciałbym jeszcze raz podziękować wszystkim, którzy współpracują i pomagają w prowadzeniu naszej parafii troszcząc się o sam kościół i o to, co się w nim dzieje. Bóg zapłać rodzinom, które zbudowały piękną w tym roku stajenkę. Dziękuję też naszym nielicznym ministrantom za ofiarną posługę w czasie tegorocznej kolędy, a wszystkim ofiarodawcom za materialne wsparcie kolędowe dla dzieł związanych z utrzymaniem i troską o piękno naszej świątyni.

Paniom Redaktorkom naszego „Pielgrzyma”: Wandzie i Beacie, Pani Teresie odpowiedzialnej za Parafialny Zespół Caritas oraz zawsze gotowemu do pomocy Panu Henrykowi jeszcze raz chciałbym podziękować za wieloletnią ofiarną służbę dla całej parafialnej wspólnoty i pogratulować medalu za trud budowania na Granicznej Chrystusowego Królestwa bez granic!

Na czas ferii zimowych i tego wszystkiego, co przed nami życzyć Czytelnikom Pielgrzyma Bożego błogosławieństwa.

Szczęść Boże!

ks. Zbigniew Kocoń

W imieniu Parafian łączymy się z ks. Proboszczem w podziękowaniu ks. Marcinowi i wszystkim osobom, które przyczyniły się do świątecznej dekoracji kościoła oraz paniom, które troszczyły się nieustannie o czystość naszej świątyni.

Ks. Szymonowi dziękujemy za prowadzenie tegorocznych rorat oraz rodzicom, babciom i dziadkom, którzy wczesnym rankiem prowadzili swoje pociechy do kościoła. Dzieciom gratulujemy wytrwałości, bo jak zawsze był to dla nich duży wysiłek.

Dziękujemy także wszystkim kapłanom, którzy w okresie kolędowym zastępowali naszych duszpasterzy podczas popołudniowych i wieczornych Mszy św. i nabożeństw.

Statystyka duszpasterska 2016 - porównanie z 2015 r.

	2016	2015
Chrzest	68 (37 dz., 31 chł.)	72 (34 dz., 38 chł.)
I Komunia Święta		
Klasy II	67 (30 dz., 37 chł.)	64 (30 dz., 34 chł.)
Wczesna Komunia Święta	2 (1 dz., 1 chł.)	3 (3 chł.)
Bierzmowanie		
Klasa III gimnazjum	47 (22 dz., 25 chł.)	64 (39 dz., 25 chł.)
Sakrament małżeństwa	9 par	8 par
Pogrzeby	123 (56 k., 67 m.)	70 (36 k., 34 m.)
w tym przekazane poza parafię	54 (30 k., 24 m.)	40 (19 k., 21 m.)

W 2016 r. rozdzielono 164 tys. Komunii św. Dla porównania w roku 2014 - 114 tys.

Pokój serca

W obecnych niepokojach ogarniających coraz więcej ludów objawia się niepokój ludzkiego serca.

Oznacza to, że niepokój świata można przezwyciężyć tylko pokojem serca.

Gertruda von Le Fort

**Wspomnienie o śp. Siostrze Brunonie**

8 listopada ub. roku zmarła Siostra Maria Brunona. Prowadziła naszą parafialną kancelarię przez 19 lat. Zawsze poważna i skromna, nigdy nic o sobie nie chciała powiedzieć - nawet Pielgrzymowi. Miała specyficzne poczucie humoru, które w pierwszej chwili wydawało się być trochę szorstkie, ale szybko okazywało się,

że to celny żart. Sama nie mówiła wiele, pozwalała jednak wygadać się wielu starszym osobom, które czasem tylko po to do kancelarii przychodziły - pytała o rodzinę, dzieci, wnuki - przecież przez lata zapisywała w księgach parafialnych kolejne narodziny, chrzty, śluby i zgony. Właściwie, to mało wiemy o tej ciężkiej pracy, której przychodzić do kościoła tylko na niedzielą Mszę św. po prostu nie widać, a która tak bardzo pomaga kolejnym proboszczom, wikariuszom i samym wiernym. Widywaliśmy ją pochyloną, drepczącą z laseczką i bacznie obserwującą spod dużych okularów całe otoczenie i drogę pod nogami, którą coraz trudniej było jej pokonywać. Była drobna i niepozorna. Nie drepcze już do Komunii św. między młodszymi, większymi od siebie siostrami.

Siostra Maria Brunona to imię zakonne - właściwie nazywała się Zofia Borkowska. Urodziła się 1 maja 1938 roku w Borkach-Kosach w pow. siedleckim. Miała 1 siostrę i 2 braci. Po ukończeniu szkoły podstawowej podjęła naukę w technikum handlowym uzyskując maturę w 1956 r. Poszła w ślady ojca, który był kolejjarzem i po odpowiednim przeszkoleniu krótko pracowała jako kasjerka na stacji kolejowej w Sokołowie. Do Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej została przyjęta

w 1957 r. w Poznaniu. Pierwszą profesję złożyła w 1960 r. w Katowicach, a śluby wieczyste w roku 1965 we Wrocławiu. W Zgromadzeniu ukończyła kurs katechetyczny, a także uzyskała dyplom pielęgniarki. Mottem życiowym siostry Brunony było: *Chwała Boża, służba ludziom i uświęcenie własne*. Realizowała je na wielu placówkach byłej prowincji katowickiej jako katecheta: w Katowicach, Strzybnicy, Niepruszewie, Domachowie a także w Bytowie. W latach 1965-72 prowadziła kancelarię parafialną w Bydgoszczy, a w latach 1985-92 w Gorzowie Wielkopolskim była kancelistką w sądzie biskupim. Ostatnie lata życia spędziła w katowickim domu Zgromadzenia pełniąc również w latach 1992-2011 funkcję kancelistki naszej parafii. Chętnie pomagała zakrystiance, zastępując ją w godzinach popołudniowych. Pod koniec swojego życia, kiedy dolegliwości chorobowe nasilały się często przychodziła na furtek, aby zastąpić siostrę furtiankę. Siostra Brunona znosiła swoje cierpienie cicho i cierpliwie. Była pogodzona z wolą Bożą i nigdy nie skarżyła się na złe samopoczucie. Zmarła 8 listopada 2016 r. w szpitalu w Katowicach w wieku 78 lat, z tego 59 lat spędziła w zakonie. W chłodny, wietrzny dzień odprowadziły ją siostry, osoby z rodziny, kapłani i grupa parafian na pobliski cmentarz przy ul. Francuskiej.

Zajrzyjmy czasem do cmentarnej kwatery Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej od strony szpitala klinicznego, bliżej ul. Damrota - jest tam wiele grobów sióstr, które starsi parafianie jeszcze pamiętają, którym nasza parafia wiele zawdzięcza i możemy podziękować im modlitwą. Wieczny odpoczynek racz dać Panie siostrze Marii Brunonie.

(Wykorzystano informacje o SM Brunonie przygotowane przez SM Florianę)

Z ŻYCIA PARAFII

■ **8 grudnia** – z błogosławieństwem ks. bp. Adama Wodarczyka rozpoczęliśmy w naszej parafii ROK MARYJNY oraz nawiedzenie naszych rodzin przez ikonę Matki Bożej Jasnogórskiej.

■ **18 grudnia** – kwadrans przed i kwadrans po Mszy św. o 19.00 wysłuchaliśmy koncertu duetu skrzypcowo-organowego Grzegorza Friedli (skrzypce) i Tomasza Plocha (organy) w ciekawym zestawieniu utworów m.in. J. S. Bacha, Cesara Francka, Oskara Wermanna.

■ **27 grudnia** – po Mszy św. wieczornej z koncertem kolęd wystąpił w naszym kościele chór z Białorusi, z parafii św. Barbary w Witebsku. Wcześniej goście zaśpiewali również podczas Mszy. (Więcej na str. 6)



■ **31 grudnia** – uroczystą wieczorną Mszą św. i poprzedzającym ją nabożeństwem dziękczynnym pożegnaliśmy rok 2016 i już świąteczną liturgią powitaliśmy rok 2017.

■ **6 stycznia** – wielu naszych parafian uczestniczyło w katowickim Orszaku Trzech Króli.

■ **8 stycznia** – po południu spotkaliśmy się w wspólnym kolędowaniu wraz z zespołem wokalnym pod dyrekcją p. Michała Głęba. (Więcej na str. 11)



opr. WNIBU

fot. Dorota Klukowska, Julia Karkowska, Lesław Gajda

■ **22 grudnia** – zakończenie rorat dla dzieci z podsumowaniem i nagrodami za pilne uczestnictwo.



Najwytrwalszym uczestnikom, którzy wypełnili obrazkami całą przygotowaną przez *Małego Gościa Niedzielnego* roratnią planszę, ks. Szymon wręczył figurki dzieciątka na sianku i gwiazdki.



Na zakończenie wszystkie dzieci otrzymały z rąk ks. Proboszcza ikonę Czarnej Madonny, która w tym roku patronowała roratnim Mszom św.

Zachęcamy do nabywania, czytania i przekazywania dalej czasopism dostępnych w naszym kościele (po Mszach św. przed kościołem lub w zakrystii):

TYGODNIK PARAFIALNY

GOŚC
NIEDZIELNY

pielgrzym

MAŁY GOŚC
NIEDZIELNY

misyjne drogi

Chór „Hosanna”: Песні на Божае Нараджэнне



27 grudnia po wieczornej Mszy św. nasza świątynia rozbrzmiewała pięknym śpiewem gości z Białorusi. W koncercie kolęd wystąpił chór „Hosanna” z parafii św. Barbary z Witebska, w której proboszczem jest nasz parafianin, dominikanin o. Krzysztof Kocjan.

Chór Hosanna działa już 15 lat, powstał w 2000 r., kiedy do tamtejszej parafii przybył o. Bronisław Daszkiewicz, opiekun i zarazem członek chóru, który pod koniec koncertu w kilku



słowach przedstawił nam naszych gości. Śpiew prowadziła, a także zachęcała nas do włączenia się w znane kolędy Swietłana Szydłowska - dyrygent i kierownik artystyczny chóru.

Usłyszeliśmy nie tylko kolędy białoruskie (Nowa radość, Oj, na mory, Raduj się, ziarno), ale także ukraińską, francuską, prawdziwie międzynarodową Cichą noc, czy naszą Przybieżeli do Betlejem, którą zaśpiewaliśmy wspólnie. Wystąpił przed nami również młodziutki (9 lat) solista Paweł Stankiewicz w jednej z kolęd oraz w śpiewanej modlitwie Aniele Boży Stróże mój.

Jak się dowiedzieliśmy, Paweł jest można rzec drugim pokoleniem chóru, ponieważ jego rodzice nie tylko w chorze śpiewają, ale również tu się poznali i założyli rodzinę. Kto wie, może i malutka dziewczynka, która w pewnym momencie podbiegła

Chór działa nie tylko dlatego, że lubimy śpiewać - powiedział o. Bronisław - ale też dlatego, że jest to pewien projekt duszpasterski, bo przez wspólne śpiewanie ludzie często odnajdują drogę do Pana Jezusa i np. proszą o sakramenty, o spowiedź, Komunię św. w Kościele katolickim, poznają się również, zakładają rodziny. Przy okazji uczą się też języka polskiego. Niektórzy mają serce do tego języka, inni to serce odkrywają. To śpiewanie jest też doświadczaniem wspólnoty Kościoła i tego, czym ona może być, bo wspieramy się w różnych sytuacjach - czasem trzeba odwiedzić chorego, wspomóc też materialnie. Jest to jedna z form duszpasterstwa w naszej parafii. Na Białorusi Boże Narodzenie to 1 dzień świąteczny, więc od 4 lat przybywamy w tym czasie do Polski, do życzliwych parafii, by doznać ciepła tych polskich świąt.

Warto wspomnieć, że Chór „Hosanna” odnotowuje spore sukcesy, m.in. jest laureatem festiwalu muzyki chrześcijańskiej Mahutny Boże 2002 w Mohylewie, festiwalu w Olsztynie i Wronkach oraz Ekumenicznego Festiwalu Chrześcijańskich Chórów w Moskwie 2006 roku. Zespół otrzymał też w 2006 r. dyplom na międzynarodowym festiwalu muzyki sakralnej „Łapskie Te Deum”.

Zauroczeni słuchacze mieli również okazję nabyć płytę z kolędami w wykonaniu gości.

(BU)

zdjęcia Dorota Klukowska



SŁOWEM

Zadomowione czy zamieszkałe?

Maryja idąca przez zaśnieżone pola, ze świecą w dłoni - taki obraz wisiał kiedyś w moim domu rodzinnym. Właściwie niewielki obrazek, namalowany przez niewprawnego artystę amatora. Wisiał tam raczej przez wzgląd na pamiątkę, jaką stanowił, niż ze względu na wartość artystyczną. Prezent z okazji imienin mamy, bo choć Marianna, to obchodzi je 2 lutego. Właśnie TĘ Matkę Boską ma za patronkę - Gromniczną. Niosąca światło, bo przecież nosząca Chrystusa. Czuwająca w chwili dramatu, jak na obrazku, gdzie wilki czują respekt.

Waham się pisać „dom” rodzinny, bo przecież nawet w rytuale kolędowym, z którego korzystałem, były dwie możliwości do wyboru przedzielone ukośnikiem: *Dom/mieszkanie pobłogosław Panie*. Wybierałem zamiennie, choć często się zastanawiałem, której powinienem użyć formuły. Skąd dylemat? Dlaczego opór, żeby mówić: dom? Po co dwie modlitewne możliwości? Bo modlitwy moje, podobnie jak umiejscowienie obrazka i imieninowa kawa były na jednym z betonowych pięt, pod wspólnym dachem, lecz dla rodzin wielu.

Mój przyjaciel, który po rozwodzie wrócił w stare, po rodzicach, cztery kąty, całkiem trzeźwo (choć „pod wpływem”, więc tym bardziej z przekonaniem) i świadomie mówił, że nie ma ochoty nazywać tego miejsca inaczej niż „mieszkanie” czy to, gdy bez entuzjazmu do niego wraca po pracy, czy gdy nie chce mu się tam sprzątać. Słowo DOM rezerwuje dla miejsca, do którego chodzi odebrać syna „na widzenie”, tam, gdzie się kiedyś razem bawili i uczyli. Ten dom też jest w bloku, tak jak wiele naszych mieszkań, choć nie wszystkie łatwo domem nazwać.

A jak nazwać domy wybudowane nieraz z wielkim poświęceniem finansowym i czasowym, które stoją puste albo wieją chłodem, pomimo że są zamieszkałe. Trudniej je nawet nazwać tylko mieszkaniem, bo w potocznym rozumieniu są domami w ścisłym sensie - budowlanym. Czy jednak są domami

w wymiarze duchowym, który wydaje się ważniejszy? W takim sensie nawet bezdomny może znaleźć dom pod dachem nieba, jeśli znajdzie rodzinę, niechby i przyszywaną. Może niejeden z nich tak to odczuwa, kiedy w Domu Bożym dwa kwadransy przed trzecią, w niedzielę szuka wspólnoty nie tylko niedoli, ale i nadziei.

Maryja idzie przez pola, Ta, która nie znalazła miejsca w gospodzie, która uchodziła do obcej zagrody, której Syn, choć zaznał bezpieczeństwa i bliskości w Nazarecie, później nie miał miejsca „gdzie by głowę mógł skłonić”, los gorszy od ptasiego i lisiego.

Dziś ze świecą szukać trzeba takich domów, gdzie ognisko płonie żywym ogniem, gdzie nie tylko krew łączy, kredyt, przyzwyczajenie, ale solidny fundament. Czy łatwiej o to było pod strzechą? Wydaje się, że tak. Czy nie było oznaką trwania na skale wkładanie w ręce umierającego świętej świecy? Wiele jeszcze nam zostało dziś zwyczajów świątecznych i codziennych rytuałów. Na ile są żywotne, a na ile sztucznie przy życiu podtrzymywane? Czy jest w nich duch, naturalna kontynuacja starej tradycji, czy raczej formalny akt, bez głębi? Również o te religijne akty, kościelne i domowe chodzi.

Nowoczesność i względny dobrobyt, bezpieczeństwo materialne, państwowa opieka, system zabezpieczeń, choć wielce kulawy, jednak chyba osłabił jakoś ufność w Bożą pomoc. Nie całkiem, ale dla wielu i często. Ufność w pomoc Matki: „Pod Twój płaszcz się uciekamy...” Czy pozytywnie naiwna prostota może powrócić w masowym wymiarze - bo przecież w masie żyjemy, poruszamy się i jesteśmy - jak wtedy, kiedy nie nowocześni, ale zdaje się bardziej ludźmi byliśmy? Czy bardziej wierzący wtedy? Na pewno bardziej autentyczni, prawdziwi, naturalni. Bardziej byliśmy wtedy podobni do tych, którymi będziemy Tam, w Domu Ojca. I pewnie nie będzie to wieżowiec czy blok, choć mieszkań w nim wiele obiecanych czeka.

Ks. Marcin Socha



Więcej szczęścia jest w dawaniu aniżeli w braniu

(Dz 20,35)

Chyba dla nas wszystkich ten świąteczny czas skończył się za szybko. Piękny to czas, radosny, czas, kiedy otwierają się nasze miłosierne serca, które potrafią dostrzec drugiego człowieka i podać mu swą pomocną dłoń. Za te szczere, pełne miłości serca chciałam Wam dziś podziękować w imieniu własnym i całego Parafialnego Zespołu „Caritas”.

Kochane Siostry i Bracia!

Po raz kolejny nie zawiedliście nas! Dziękuję za tak aktywne włączenie się w przedświąteczną zbiórkę żywności i środków czystości w markecie „Carrefour”. Dzięki Waszej życzliwości udało nam się obdarować paczkami świątecznymi 60 rodzin i osób samotnych mieszkających w naszej parafii.

Przeprowadzenie tej zbiórki nie byłoby możliwe bez zaangażowania się w nią wielu wolontariuszy, którzy dyżurowali przez dwa dni w sklepie zachęcając kupujących do włączenia się w pomoc naszym podopiecznym.

Szczególne podziękowania składam panu Tomaszowi Nawratowi, katechecie z Gimnazjum Nr 4, który z wielką życzliwością zareagował na naszą prośbę, mobilizując gimnazjalistów do współpracy z nami. Cieszę się, że młodzież z tak wielkim entuzjazmem i zaangażowaniem wykonywała powierzone im zadania. Kochani młodzi ludzie – serdecznie Wam za to dziękujemy!

Wielką radość sprawiła nam także tegoroczna sprzedaż świec „Caritas” Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom. Wyjątkowo ochoczo wspieraliście tę akcję! Jak nigdy dotąd, po raz pierwszy od wielu lat sprzedaliśmy wszystkie świece! Dzięki Wam na niejednej dziecięcej buzi pojawił się uśmiech radości a płomyki tych wyjątkowych świec symbolizowały ich wdzięczne serduszka. Bóg zapłać za to! To piękne, że jest pośród nas tak wielu wrażliwych i miłosiernych ludzi, którym nie jest obojętny los drugiego człowieka.

Największym marzeniem tych, którzy zajmują się pracą charytatywną w parafii byłoby, by szczere i miłosierne serca nas wszystkich dostrzegały tych najbardziej potrzebujących nie tylko od święta, ale także na co dzień.

Od wielu już lat spotykam się z ludźmi samotnymi, opuszczonymi, bezdomnymi, tymi, którzy nie potrafią poradzić sobie z własną ułomnością, niezaradnością. Widzę rodziny borykające się z ubóstwem i brakiem zrozumienia. Ci wszyscy ludzie

żyją wśród nas! Czy potrafimy ich dostrzec w natłoku własnych obowiązków i problemów? Czy chcemy ich dostrzec?

Nasz Parafialny Zespół „Caritas” od ponad trzydziestu już lat stara się pomagać tym najbardziej potrzebującym. Wspieramy ich nie tylko modlitwą, ale także poprzez różne działania.

Współpracując z Diecezjalnym Ośrodkiem Caritas od wielu już lat wydajemy naszym podopiecznym żywność współfinansowaną ze środków unijnych w ramach programu PEAD. Przez nasze ręce przewijają się tony żywności, którą trzeba rozładować, przenieść do magazynu a następnie podzielić i wydać. Prowadzimy też całą księgowość związaną z tym programem, skrupulatnie wypełniając sprawozdania comiesięczne, kwartalne i roczne.

Od trzydziestu lat prowadzimy też sklepik charytatywny przy ul. Sikorskiego 24, gdzie przyjmujemy i sprzedajemy odzież za przysłowiową złotówkę. Dochód ze sprzedaży przeznaczamy dla potrzebujących, m.in. finansujemy obiady dla grupy dzieci, wykupujemy leki dla najuboższych oraz przygotowujemy poczęstunek na piątkowe spotkania seniorów. O stronę kulinarną i porządkową tych spotkań dbają również panie z naszego Zespołu. Aktywnie włączamy się w różne zbiórki organizowane przez „Caritas”.

Czy jest to wszystko możliwe przy udziale tylko pięciu osób? Jest trudno, ale okazuje się, że przy odrobinie dobrej woli udaje się.

W najlepszych latach działalności naszego Zespołu było nas ok. dwunastu osób. Szybko jednak następowały zmiany. Tylko jedna pani Bronia Wodarczyk wspiera swą pomocą najuboższych od samego początku istnienia Zespołu aż po dzień dzisiejszy. Jeszcze niedawno dzielnie towarzyszyła jej w tych działaniach p. Miecia Kaszper. Niestety jej obecny stan zdrowia nie pozwala na kontynuowanie pracy charytatywnej. Pani Mieciu – za te wszystkie lata bezinteresownej, pełnej poświęcenia pracy – wielkie Bóg zapłać!

Zespół „Caritas” przy pracy



Wspominając minione lata otaczam swą modlitwą niezapomnianą, pełną miłosierdzia, nieżyjącą już p. Ritę Owczarkową, która zawsze była filarem tego Zespołu. Proszę Was o modlitwę w jej intencji, bo na pewno na nią zasłużyła!

Kiedy w listopadzie ubiegłego roku odbierałam z rąk ks. arcybiskupa Wiktora Skworca medal Pro Christi Regno myślałam i sercem byłam z całym naszym Zespołem. Ten medal to uhonorowanie pracy wszystkich członków Zespołu, także tych, którzy z różnych przyczyn już od nas odeszli.

Przed nami jeszcze wiele miłosiernych wyzwań. Lat nam przybywa a sił niestety ubywa. Dlatego z wielką prośbą zwracamy się do Was, członków naszej parafialnej wspólnoty, do wszystkich ludzi dobrej woli o miłosiernych i wrażliwych sercach – pomóżcie nam!

Nie mówmy, że brak nam czasu, że mamy wiele obowiązków. Ja też pracuję zawodowo, pomagam dzieciom, wychowuję wnuki, mam liczną rodzinę, o którą muszę się troszczyć, ale wśród tych wielu zajęć próbuję znaleźć czas dla potrzebujących. Nie myślmy, że potrzebne są specjalne umiejętności, odwaga, by włączyć się w nasze dzieło. Uwierźcie mi – więcej radości sprawia dawanie niż branie!

Kochane Siostry i Bracia, drodzy Czytelnicy „Pielgrzyma”, życzę Wam, abyście w tym Nowym Roku odnaleźli radość w pomaganiu innym, byli „dobrzy, jak chleb” i żeby ten płomień miłosierdzia, który rozpałił się w Was w świątecznym czasie nie stracił swego blasku. Niech Bóg Wam błogosławi!

Szczęść Boże, Teresa Adamus

Punkt Charytatywny „Św. Brat Albert”



ul. Sikorskiego 24, od pomnika

Godziny otwarcia:

- wtorek 16 - 18
- środa 10 - 12
- czwartek 16³⁰ - 17³⁰

Oferujemy: odzież, pościel, firanki, sprzęt domowy, sportowy, zabawki

Zapraszamy potrzebujących i ofiarodawców

Prosimy nie zostawiać przyniesionych rzeczy przed sklepikiem, gdy jest zamknięty, gdyż są zabierane i rozrzucane, a ostatecznie wyrzucane do śmietnika. Szkoda, by podarowane rzeczy były niszczone i nie trafiły do osób, które mogą z nich skorzystać.



PODARUJMY 1% PODATKU

ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO

Rozpoczął się czas rocznych rozliczeń z fiskusem. Jak w minionych latach mamy możliwość przekazania 1% naszego podatku organizacjom pożytku publicznego.

Na przykład:

Stowarzyszenie „PO MOC” dla Kobiet i Dzieci im. Marii Niepokalanej (prowadzone przez nasze siostry)

KRS: 0000055205

Caritas Archidiecezji Katowickiej

KRS: 0000221725

Stowarzyszenie „HOSPICIUM” w Katowicach

KRS: 0000071161

Aktualny pełny wykaz organizacji pożytku publicznego uprawnionych do otrzymania 1% podatku dochodowego od osób fizycznych na stronie

www.pozytek.gov.pl



Papieskie intencje Apostolstwa Modlitwy

na styczeń

EWANGELIZACYJNA: Aby wszyscy chrześcijanie, dochowując wierności nauczaniu Pana, angażowali się, przez modlitwę i miłość braterską, na rzecz przywrócenia pełnej jedności kościelnej i współpracowali, mierząc się z aktualnymi wyzwaniami stojącymi przed ludzkością.

na luty

EWANGELIZACYJNA: Aby prześladowani chrześcijanie doświadczyli wsparcia całego Kościoła przez modlitwę i w postaci pomocy materialnej.

MODLITEWNE WTORKI

krótkie nabożeństwa po Mszy św. o 8⁰⁰



wtorek po I piątku miesiąca
**nabożeństwo do
św. Michała Archaniola**



następny wtorek
**modlitwa do
św. Antoniego z Padwy**



kolejny wtorek
modlitwa do św. o. Pio



ostatni wtorek miesiąca
modlitwa do św. Józefa

Wieści z Francji

Szopki prowansalskie

Luceram – mała wioska u podnóża Alp, 33 km na północ od Nicei. Jej nazwa wywodzi się z łacińskiego zwrotu *lux eram* (byłem światłem). Miasteczko zamieszkiwane przez niespełna 1400 ludzi, podobne do wielu innych w okolicy, w okresie Adwentu zasługuje na szczególną uwagę. Jego ulice wypełniają się ogromną ilością rozmaitych szopek. W tym roku naliczono ich 450...



Szopki prowansalskie to tradycja sięgająca połowy XVIII wieku. To wówczas do tradycyjnej Bożonarodzeniowej szopki znanej od czasów świętego Franciszka zaczęto dodawać lokalne postacie. Pierwsze figurki utworzone z wypalanej gliny pojawiły się w Marsylii. Reprezentowały postacie charakterystyczne dla Prowansji. Byli to rybacy, handlarze, pasterze ze swoją trzodą, młynarze, praczki, myśliwi, wikliniarze... Wiele postaci ubranych było w regionalne stroje ludowe. Nie zabrakło oczywiście miejsca dla lokalnych notabli: proboszcza i mera. Z czasem oryginalna twórczość przerodziła się w prawdziwy wyścig pomysłów. W szopce zaczęły się pojawiać nie tylko postacie, ale i miniatury budynków oraz miejsc: brzeg morza, porty, zamki, średnowieczne miasteczka Prowansji, działa artyleryjskie oddające honorową salwę, budowle typowe dla regionu, lawendowe pola, winnice, masywy górskie, gaje oliwne... Cała Prowansja ze swoim pięknem i historią otacza Nowonarodzonego.



Ta tradycja obecna w wielu miejscach Prowansji znalazła swoje odbicie w Luceram. Dziś można tu zobaczyć szopki wykonane w niespotykany nigdzie indziej sposób. Figury w rozmiarach rzeczywistych, maleńkie szopki wykonane w owocach tykwy, a nawet w łupince orzecha włoskiego, szopka zbudowana na fontannie, kwietniku, w stodole. Szopki w formie kolażu zawieszane na ścianach domów, ustawiane na parapetach, balkonach, wbudowane w dziury powstałe w murach budynków. Jest także szopka zbudowana w ulu, w której figurki wykonane są z wosku pszczelego. Są i takie szopki, których postacie wykonane są z nieużywanych dziś narzędzi rzemieślniczych. Nie widać w tym jednak jakiegokolwiek banałizacji – to po prostu nietypowy sposób wyrażania wiary.



Za szokującymi nieraz pomysłami kryje się głęboka intuicja: Jezus wchodzi w ludzki świat. W sensie historycznym narodził się w Betlejem, za czasów Cezara Augusta, gdy „wielkorządcą Syrii był Kwiryniusz” (por. Łk 2,1-2). Jednak zdajemy sobie z tego sprawę, że sens wydarzenia jest o wiele głębszy. On wkracza w naszą codzienność, wpisuje się w krajobraz naszego życia. Bóg jest u nas. Nie ograniczają Go czas i miejsce. Odkąd stał się człowiekiem, zniesione zostały bariery, zasłona opadła. On jest bliski. Nasz świat staje się jego światem, nasze

okolice Jego okolicami. Jesteśmy wtopieni w scenerię, w której narodził się i żył Zbawiciel. Każdy ma miejsce u Jego boku. Potrzeba jedynie nieco wiary.

Tak oto światło obecne na uliczkach Luceram i w wielu innych miejscach nie pozostaje przeszłością. Jaśniej nieziemnie od ponad 2000 lat i ma szansę oświecać kolejne pokolenia.



ks. Rafał Bogacki

Kolędowanie dla Wiktorii

8 stycznia zespół uczniów z liceum i technikum z Zabrze i Gliwic prowadzony przez p. Michała Głęba wraz z muzykami wystąpił w naszym kościele z repertuarem kolędowym. Intencją tego występu była pomoc ciężko chorej koleżance Wiktorii, którą czeka skomplikowana i kosztowna operacja neurologiczna w Berlinie. Obecni na kolędowym nabożeństwie włączyli się śpiewem i z serca odpowiedzieli na apel młodych wykonawców. Wybrano na ten występ kolędy znane i lubiane, tak więc była okazja do wspólnego śpiewu.

Przed zespołem gości wystąpiła schola naszych Dzieci Maryi. Mimo dużego mrozu na zewnątrz kolędowa atmosfera ociepliła naszą świątynię.



fot. BU



A jeszcze lepiej,
mały Boże,
w serduszkach moim
Cię ułożę,
będziesz ciepłutkie
miał mieszkanie,
przyjdź tylko
do mnie
mały Panie.

Co myśli Król?

Mój Panie i Boże, dzisiaj w końcu Twój znak - gwiazda - doprowadził nas do celu naszej podróży. Chociaż to dziwne, że nowo narodzonego króla żydowskiego znaleźliśmy w takiej miejscinie jak Betlejem i w takim nędznym pomieszczeniu. Czyż miejscem odpowiedniejszym dla przyszłego króla nie byłoby znacznie większe miasto, jak choćby stolica Jerozolima, i czy nie powinien mieszkać w tak wspaniałym pałacu, w jakim przebywa Herod? Ale Twoje drogi, Panie, są dla nas Mędrców równie nieodgadnione, jak dla pozostałych ludzi.



fot. Julia Karkowska

Cała Prowansja ze swoim pięknem i historią otacza Nowonarodzonego

O szopkach prowansalskich – str. 10

